

Próba opisanie pewnych działań na płaszczyźnie kulturalnej na rzecz zblżenia między narodami: białoruskim, litewskim, ukraińskim, polskim.

W wyniku zmian politycznych, jakie zaszły i zachodzą w dawnym Bloku Sowieckim, wszystkie państwa tworzące ten Blok odzyskały niepodległość. Również rozpad samego ZSRR powoduje stopniowe wyłanianie się niepodległych państw, będących do tej pory integralną częścią ZSRR.

Stawia to przed społeczeństwami tych już niepodległych krajów olbrzymie problemy natury gospodarczej, politycznej, społecznej.

Przedmiotem naszych rozważań będzie kultura /w szczególności sztuka / jako jeden z ważnych czynników, mogących zbliżyć narody. Jest to o tyle istotne, że znów budzą się demony nacjonalizmów. Właśnie sztuka, dzięki swej uniwersalności a jednocześnie poszanowaniu dla inności, jest tą płaszczyzną, na której bez żadnych problemów mogą spotykać się ludzie, mówiący różnymi językami.

W każdym z tych krajów nastąpiło zakamianie się komunistycznego modelu kultury a w jego miejsce nie powstało jeszcze nic wyraźnie sprecyzowanego. Problemy związane z poszukiwaniem nowego modelu funkcjonowania kultury w społeczeństwie pogłębia jeszcze trudna sytuacja ekonomiczna tych państw. Rzutuje to również na kontakty między tymi państwami na płaszczyźnie kulturalnej: brak nowych wzajemnych tłumaczeń z literatury współczesnej, słaba wzajemna obecność twórców w galeriach, teatrach, kinach; brak informacji o tym, co dzieje się aktualnie w kulturze innych krajów.

Ale prawdziwe problemy zaczynają się w kontaktach między Polską a państwami dawnego ZSRR: Białorusią, Litwą, Ukrainą. Nakłada się na to jeszcze nasza wspólna z tymi narodami tragiczna przeszłość - a w związku z tym i wzajemne uprzedzenia.

Nie należy zapominać, że narody te były pod wielką presją ideologii komunistycznej. A to znajduje swoje odbicie w tragicznej sytuacji ich kultury.

Zresztą, cały ten obszar Europy postrzegany jest głównie przez pryzmat kultury rosyjskiej i z nią kojarzony. Mało kto wie o istnieniu współczesnej sztuki białoruskiej, litewskiej, ukraińskiej; co najwyżej mówi się o folklorze

tych narodów. Są to efekty polityki kulturalnej, prowadzonej przez władzę komunistyczną. Powinno się to zmieniać, a rola Polski w tym procesie może być bardzo ważna.

Druga połowa lat osiemdziesiątych /tzw. okres pierestrojki/ to rozwój / szczególnie na Litwie i Ukrainie / kultury niezależnej od państwa, o której nasza wiedza jest znikomą. Powstał tam cały obszar sztuki podziemnej - często na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Artysty, działający w ramach tego podziemia, programowo ustawiali się w opozycji do oficjalnie działających Związków Twórczych - które w większości do dnia dzisiejszego nie uległy żadnej zmianie.

Dlatego informacji o tym, co dzieje się naprawdę w sztuce współczesnej tych krajów należy szukać innymi drogami. Stąd waga indywidualnych kontaktów oraz wielka rola polskich placówek kulturalnych w zbieraniu wszelkich informacji w tym zakresie.

Pozytywny wpływ na kształtowanie się nowego modelu wzajemnych relacji w kulturze między Białorusią, Litwą, Ukrainą, Polską może mieć język polski, poprzez który duża część inteligencji tamtych krajów docierała do kultury europejskiej jak również naszej.

Wydaje się, że rola języka polskiego w związku ze zmianą sytuacji politycznej nie musi wcale maleć. Warunkiem jest angażowanie się we wspólne przedsięwzięcia kulturalne, łamiące wzajemne uprzedzenia i budujące zaufanie co do naszych intencji.

Pamiętajmy też, że Polska, poprzez zaawansowanie w tworzeniu nowego państwa, jest postrzegana przez sąsiadów ze Wschodu jako pewnego rodzaju model tych zmian. Jest to jeszcze jeden obszar do szukania wzajemnych kontaktów.

Ma też szansę Polska stać się /dzięki położeniu / miejscem spotkań na płaszczyźnie kulturalnej dla wszystkich tych narodów, wszakże pod jednym warunkiem: nie może to być podporządkowane żadnej ideologii ani chęci dominacji. Raczej powinno to polegać na stwarzaniu odpowiednich warunków do takiego spotkania.

Proponujemy Lublin jako jedno z miejsc takiego spotkania, bo:

1. Historycznie rzecz biorąc tędy wiodły drogi ze Wschodu na Zachód i z Zachodu na Wschód.

Freski Kaplicy Sw. Trójcy są symbolicznym przykładem spotkania Wschodu z Zachodem.

2. Jest stąd blisko i na Białoruś, i na Litwę, i na Ukrainę, jak również do najważniejszych polskich centrów kulturowych: Krakowa i Warszawy.

3. Nie istnieją tu konflikty typowe dla miejsc, gdzie obok siebie żyją Polacy z innymi mniejszościami narodowymi. Kładłoby się to cieniem na tego typu przedsięwzięcia.

4. Miasto posiada duży potencjał intelektualny związany z istnieniem uniwersytetów i innych wyższych uczelni.

Konkretną inicjatywą, wypełniającą treścią te ogólne rozważania i idee, są "Spotkania", prowadzone przez Teatr "N.N.". Odbywają się one w galerii "N.N.".

Teatr "N.N." jest jednym z podmiotów, działających w ramach Lubelskiego Centrum Kultury. W chwili obecnej stara się zagospodarować część pomieszczeń w kamienicy, położonej na Starym Mieście, dla potrzeb "Spotkań". Istnieje możliwość przejęcia całej kamienicy, ale są na to potrzebne pieniądze.

Sam projekt polega na prezentacji artystów białoruskich, litewskich, ukraińskich, żydowskich i polskich, jak również na spotkaniach z pisarzami i poetami, pochodzącymi z tych krajów.

"Spotkania" w swoim założeniu stać się mają próbą odczytania wspólnego dziedzictwa kulturowego, związanego z tym obszarem Europy a tworzonego przez Białorusinów, Litwinów, Ukraińców, Żydów i Polaków /patrz -projekt Miejsce -Pamięć Obecność /.

Być może "Spotkania" pomogą nam uzyskać odpowiedź na pytanie: jacy jesteśmy, my artyści, mieszkańcy tej części Europy, żyjący na progu XXI wieku, po tragicznych doświadczeniach, jakie nas dotknęły. Jaka jest nasza twórczość? Co nas łączy? Czy nasza twórczość wnosi swój własny ton do współczesnej sztuki europejskiej?

Zależy nam bardzo na wprowadzeniu w kulturalny krwioobieg tego regionu

sztuki współczesnego Izraela, czy też artystów żydowskiego pochodzenia, tworzących w różnych częściach świata. Jest to naturalna potrzeba podtrzymania ich obecności tu, gdzie żyli obok nas przez tyle wieków. W chwili obecnej może się to odbyć jedynie poprzez sztukę. W związku z tym przygotowujemy wystawę "Żydzi lubelscy" /patrz - projekt Miejsce - Pamięć - Obecność /. Wystawę tę, jak również prace artystów żydowskich, planujemy prezentować w dawnych małych miasteczkach żydowskich, takich, jak Szebereszyn, Kock, Piaski.

Przy galerii "N.N." chcielibyśmy prowadzić rodzaj banku informacji o artystach, którzy wystawiali prace w tej galerii /życiorysy, dokumentacja, prace, teksty związane z ich twórczością/, jak również o innych artystach z terenu Białorusi, Litwy, Ukrainy. Chodzi o to, by zebrać jak najwięcej informacji o tym, jaka jest współczesna sztuka tych krajów.

Raz w miesiącu powinien być wydawany informator o tym, co dzieje się w galerii "N.N." i o jej najbliższych zamierzeniach.

Chcielibyśmy również wyjść poza czystą sztukę i prezentować sztukę użytkową tych krajów.

Taka galeria i jej działalność miałyby szansę stać się swego rodzaju pomostem do Europy dla wielu artystów, skazanych do tej pory na izolację.

Trzeba mieć świadomość, że sztuka tamtych krajów /a w szczególności Białorusi / jest w o wiele trudniejszej sytuacji niż nasza. Dlatego tak ważną sprawą jest bezinteresowna pomoc, jakiej możemy udzielić artystom z tamtych krajów. To może być nasz wielki wkład w budowanie wzajemnego zaufania.

Wskazany byłby stały kontakt z kilkoma galeriami w większych miastach Europy, dokąd niektóre z wystaw, organizowanych w Lublinie, mogłyby być przenoszone i prezentowane.

W ramach galerii mogłyby się odbywać serie wykładów, poświęconych jednemu wybranemu tematowi np. historii literatury białoruskiej, litewskiej, ukraińskiej itp.

Wszystkie te działania, wsparte rzetelną informacją w prasie, radiu

i telewizji, miałyby szansę przyciągać ludzi do galerii "N.N.", a w perspektywie doprowadzić do sytuacji, w której miejsce to byłoby kojarzone z określonym obszarem działań kulturotwórczych ludzi, tworzących galerię "N.N." /obecnie jest to Teatr "N.N." /.

Należy podkreślić, że mamy tu do czynienia z działaniami, prowadzonymi przez artystów, a stopień akceptacji dla tego typu działań /oczywiście w dziedzinie sztuki/ jest o wiele większy, niż dla programów wymyślonych i realizowanych tylko przez urzędników - istnieje wtedy podejrzenie, że ma to służyć jakiemuś ukrytemu celowi.

Na miarę naszych doświadczeń możemy sformułować wniosek, że idealną instytucją kreującą kontakty między narodami poprzez sztukę byłaby instytucja, w której dominujący głos /w sferze programowej/ mają artyści, wspierani od strony organizacyjnej i technicznej przez urzędników.

Program zbliżania narodów tej części Europy poprzez sztukę można wzmocnić odpowiednimi działaniami wydawniczymi.

Proponujemy serię wydawniczą "Sąsiedzi", w ramach której ukazywałyby się tłumaczenia z literatury białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej. Towarzyszyłby temu proces promocji wydawanej książki, tzn. spotkanie z autorem w galerii, jak również w innych miejscach, informacje o książce w programach kulturalnych radia i telewizji oraz recenzje w prasie. Wydawanie tego typu książek musi być otoczone specjalną opieką /chodzi o system dotacji dla tych przedsięwzięć wydawniczych/. Seria "Sąsiedzi" będzie ukazywać się w ramach lubelskiego wydawnictwa FISŚ.

Przy galerii mogłaby działać mała księgarnia o wyraźnie zaznaczonym profilu oferowanych książek, tzn. byłyby to książki napisane przez autorów, pochodzących z tego regionu Europy, jak również książki poświęcone tej tematyce.

Istnieje również możliwość prezentowania filmów, zrealizowanych przez twórców z tej części Europy.

Dopełnieniem działalności galerii "N.N." byłoby studio video, działające w jej ramach organizacyjnych /patrz projekt Miejsce -Pamięć -Obecność /.

Dokumentowałyby ono działalność galerii, jak również rejestrowało wydarzenia artystyczne, zachodzące w regionie /patrz- projekt Miejsce-Pamięć- Obecność /.

Został tu naszkicowany zintegrowany program działań na rzecz zbliżenia między narodami naszego regionu Europy. Do jego realizacji potrzebna jest odpowiednia polityka kulturalna instytucji międzynarodowych, państwa, wreszcie władz wojewódzkich i miejskich, jak również środki na te przedsięwzięcia.

Oczywiście naszym zainteresowaniem powinniśmy objąć również Łotwę i Estonię a być może także Węgry i Czecho-Słowację. Wszystko będzie zależało od możliwości realizowania tych zamierzeń.

Jedno jest pewne: stała i wielopłaszczyznowa obecność tych wszystkich krajów w naszym życiu kulturalnym będzie nas do siebie zbliżać i budować mosty porozumienia, a to jest cel najważniejszy.